Łódź.

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
O dnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 g
Poza Łodzią egz. 27 g

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 10-go czerwca 1929 r. № 159

„ODEON" Przejazd № 2 | „WODEWIL" Główna № 1 | „CORSO" Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Dramat budzącej się miłości p. t.
DZIEWICZY RAJ
Film erotyczny osnuty na tle prawdziwego zdarzenia
w roli głów.
piękny LIVIO PAVANELLI
czarująca MARJA PAUDLER
i dowcipny GEORG ALEXANDER
Nadprogram Farsa.

Dramat serca kobiecego p. t.
Niewolnica Miłości
Wielkomiejski dramat erotyczny
W rolach głównych
Smosarska
Węgrzyn
Parnel
Zelwerowicz
i wielu innych

PO RAZ PIERWSZY w ŁODZI
Dramat śmiech i zagadka p. t.
Cień Sherloka Holmesa
Sensacyjny film, w którym grozę, zdumienie i śmiech budzi Goryl
w roli głównej
Charles Murray
w roli GORYLA ???
Nadprogram Farsa.

Echa afery szpiegowskiej w Czechosłowacji

Bezpieczeństwo państwa zostało nienaruszone

Wykryta przed kilku dniami w Pradze afera szpiegowska pewnego kapitana czeskosłowackiego sztabu generalnego, nazwiskiem Falout, który uprawiał wywiad wojskowy na rzecz jednego z państw ościennych, wywołała w pierwszej chwili w całem społeczeństwie czeskosłowackiem zrozumiałe podniecenie. Podniecenie to było tem większe, że — według krążących pogłosek, — Falout dostarczyć miał zainteresowanemu państwu obcemu niezmiernie ważnych dokumentów ministerstwa spraw wojskowych. Ale już po kilku dniach okazało się, że pierwsze informacje o rozmiarach afery tej były mocno przesadzone, a wydane następne oficjalne komunikaty ministerstwa spraw wojskowych oraz oświadczenie premjera i ministra spraw wojskowych Udrżala przyczyniły się do znacznego uspokojenia wzburzonej opinji publicznej.

Kapitan Falout był niewątpliwie bardzo sprytnym szpiegiem, który bez najmniejszych skrupułów sprzedawał obcemu państwu rozmaite tajemnice państwowe, występując przytem nazewnątrz zawsze, jako gorący patrjota. Na szczęście jednak do najważniejszych dokumentów nie miał on dostępu, gdyż są one w taki sposób przechowywane, że najbardziej nawet doświadczony szpieg nie może się do nich dostać. Ministerstwo obrony narodowej podkreśliło ze specjalnym naciskiem w swych komunikatach, że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, by kapitan Falout mógł dostarczyć obcemu państwu dokumenty, posiadające z punktu widzenia obrony państwa istotnie doniosłe znaczenie. W toku dochodzenia, które prowadzone jest z wielką energją, okazało się również, iż wymieniana jako wynagrodzenie Falouta za jego działalność szpiegowską suma 8.000 marek jest mocno przesadzona.

Minister spraw wojskowych oświadczył w parlamencie w związku z wykryciem afery szpiegowskiej co następuje: „Co się tyczy sprawy szpiega Falouta, to nie mogę złożyć w tym przedmiocie szczegółowego sprawozdania, ale wbrew alarmującym informacjom prasowym już dzisiaj mogę oświadczyć, że nie zginął ani jeden akt, że nic nie skradziono i nic takiego nie sprzeniewierzono, co mogłoby w jakikolwiek sposób zagrozić bezpieczeństwu państwa, lub co mogłoby zagrozić pracom, zmierzającym do zapewnienia państwu bezpieczeństwa. Tyle dla uspokojenia opinji. Kiedy śledztwo będzie ukończone, wysokiej izbie przedłożone zostanie szczegółowe sprawozdanie".

Ponieważ dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, czy Falout działał na własną rękę, czy też miał wspólników, organy śledcze podjęły cały szereg energicznych zarządzeń w uniemożliwieniu ewentualnym wspólnikom szpiega ucieczki zagranicę. Na wszystkich celnicach i na lotniskach zaostrzono kontrolę paszportową, a na szosach, prowadzących zagranicę, przedewszystkiem zaś do Drezna, patrole policyjne kontrolują wszystkie podejrzane samochody. Wszystkie te zarządzenia przyczyniły się w wielkiej mierze do uspokojenia wzburzonej opinji publicznej i można przypuszczać, że poprowadzą one do zupełnego wyświetlenia tej pierwszej w dziejach niepodległej Czechosłowacji większej afery szpiegowskiej.

Kr.

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 1219

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczem w dniu 7 czerwca 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 153 czasopisma „Rozwój" z dnia 4 czerwca 1929 r.,

Postanowił:

Zajęcie Nr. 153 czasopisma „Rozwój", zarządzone przez Łódzkie Starostwo Grodzkie w dniu 4-VI-1929 r. ze względu na cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. (poz. 443), zawarte w artykule pod tytułem „Barama taktyka" w ustępie od słów: „Ustawa" do słów: „i siódmego przykazania" — z mocy art. 76, 77, 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem zatwierdzić, ograniczając je do pierwszej strony Nr. 153 wspomnianego czasopisma, oraz zakazać rozpowszechniania tejże strony.

Za zgodność świadczy
St. Sekretarz Bilyk.

Marszałek Piłsudski

w roli obrońcy min. Czechowicza

List do sędziego śledczego

Jak już donosiliśmy, marsz. Piłsudski wystosował do sędziego śledczego Zaleskiego obszerny wywód, w którym uzupełnia pierwotne swoje oświadczenie przed tymże sędzią uczynione w sprawie procesu b. min. Czechowicza.

Poniżej podajemy charakterystyczniejsze wyjątki z tego „tłómaczenia się":

„W związku z protokółem, sporządzonym przez pana u mnie z dnia 27 maja br., przesyłam Panu moje oświadczenie w sprawach **przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927-28.**

Historja przekroczeń budżetowych z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod mojem kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie preliminowane w budżecie dochody w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem się te pocieszające zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) usunięcie wielkich nadużyć z pieniędzmi skarbowemi (?) które się działy przy poprzednich rządach partyjno-sejmowych.

b) olbrzymia praca p. ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tylu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najmniejszym stopniu protegowane (?) a wreszcie

c) i temu przypisuję nie mniejszą wagę — poprawienia się stanu ekonomicznego kraju (?) który zaczyna wychodzić z anarchji i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawarta została po długich i żmudnych pertraktacjach, przy moim personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach (przeciwnie — pożyczka ta nie przyniosła Polsce żadnych realnych korzyści — przyp. red.) Pożyczka ta, tak zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawierała jako jeden z punktów, punkt, który dozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 milj. dolarów na inwestycje, (na budowę całego szeregu gmachów rządowych najzupełniej zbędnych — przyp. red.)

Z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy preliminowanemi dochodami.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, **iż odrazu zażądałem od wszystkich ministrów, a więc i od p. Czechowicza,** że stosunek do Sejmu określany i przepracowywany jedynie przezemnie osobiście **i nikt z ministrów** nie ma prawa **samodzielnie bez mego na to zezwolenia** prowadzić w stosunku do Sejmu samodzielnie.

„W r. 1927 Sejmu nie zwołałem wcale, dociągając do końca pełnomocność ówczesnego Sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej ze wszystkich w zgodzie ze wszystkiemi przepisami, wytworzonemi przez poprzednie życie i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, że przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawę.

..iż niepodobna było oczekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy wobec tego też w samym początku sesji przy zwykłej naradzie o finansach państwa z p. Bartlem, moim pomocnikiem i p. Czechowiczem, ministrem finansów, poleciłem prowadzać rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak, aby wszystkie obliczenia związane z nadmiarem pieniędzy nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiła konieczność przedstawienia Sejmowi budżetu z dodatkowemi kredytami.

Bałem się wtedy bardzo o jedno, że spóźnię się z rozpoczęciem robót budowlanych, projektowanych na szerszą skalę i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, **że tak** powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż uniknąłem w ten sposób największej fuszerki, jakiejbym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy preliminowania nadzwyczajnych kredytów przez Sejm. Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszają mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzyj, danych p. Czechowiczowi.

Pamiętam jednak, że nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego, że przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesją sejmową.

Dodam do tego oświadczenie, że nie mogę dostrzec w tem mojem postępowaniu ani jednej chwili, **abym przekraczał czy konstytucję, czy jakąkolwiek ustawę.**

.. Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 miljonów w jakikolwiek sposób się różniły od wszystkich innych wydatków, t. zw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności związane w stosunkach ze Sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę, tak, **że oskarżenie p. Czechowicza wydaje mi się nietylko nonsensownem, ale i wysoce nieetycznem.**

J. Piłsudski".

Sytuacja we Lwowie

Lwów 9-6 (aw)

W sytuacji strajkowej nic się dotychczas nie zmieniło. Istnieją jednak uzasadnione przypuszczenia, że strajk zakończy się w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Na ulicach miasta ukazały się odezwy, nawołujące studentów do zachowania bezwzględnego spokoju i zaprzestania demonstracyj ulicznych z tego względu, że daje to pole do nowych, częstokroć krwawych starć. Pozatem wzywa odezwa młodzież akademicką do niełączenia się z żywiołami antypaństwowemi, które chcą wytworzoną sytuację wyzyskać dla własnych celów.

W ciągu dnia dzisiejszego zachowany został na ulicach zupełny spokój. Wieczorem ukazały się na murach miasta odezwy, oraz wydany został nadzwyczajny dodatek „Lwowskiego Kurjera Porannego", podpisany przez arcybiskupa Twardowskiego, Teodorowicza i ks. biskupa Lisowskiego, w którym wzywa się młodzież do poniechania strajku.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 28-V do 3-VI. 1929 r 3015
Dla dorosłych:
Dziewczę z Ludu
W rolach głównych:
Harry Liedtke, Xnlea Desny, Livio Pavanelli
Nad program;
Wyższa szkoła sportu tennisow.
Dla młodzieży:
Zwycięzcy i zwyciężeni
(Brzegiem Nilu aż po Kongo)
Obraz ilustrujący obyczaje i prace murzynów, polowanie na krokodyle, lwy, słonie, życie ptactwa afryk. i t. d.
Nad program:
Niebezpieczeństwa wielkiego miasta
Groteska w 2 aktach, grana przez zwierzęta

Represje czerwonych władców

NOWY PROCES INŻYNIERÓW w SOWIETACH.

Moskwa 9-6

Wielki proces polityczny, który ma się rozpocząć w poniedziałek przed sądem w Moskwie przeciwko całemu szeregowi inżynierów rosyjskich, zatrudnionych w sowieckim przemyśle, skoncentrował uwagę całej opinji publicznej całej Rosji sowieckiej.

W kołach poinformowanych twierdzą, że proces zakończy się conajmniej karą śmierci dla 15 oskarżonych. Redaktor Swerczko z „Transportnaja Gazeta" stwierdza, **że oskarżeni zajmowali wysokie stanowiska** w komisarjacie dla spraw komunikacyjnych. Byli inżynierowie z dawnych czasów carskich, obserwowani byli przez czerezwyczajkę już od roku.

Centrum organizacji znajdowało się w Moskwie i utrzymywało ścisłe stosunki z firmami zagranicznemi. Zamówiono 100 parowozów, jakoby nieodpowiednich dla torów rosyjskich, opracowano plany i konstrukcję zupełnie bezużyteczne. Wielkie szkody z tego powodu poniósł skarb państwa sowieckiego.

Wielka afera astrachańska

Sprzedajność i rozkład aparatu urzędniczego w Z. S. S. R.

Prześladowania działaczy politycznych i społecznych, podejrzanych o sympatyzowanie z burżuazją i o współdziałanie z t. zw. opozycjonistami prawicowymi, mnożą się nietylko w głównych ośrodkach sowieckiego życia państwowego, lecz i na kresach. Moskiewska „Prawda" donosi, że w czasach ostatnich wykryto naprzykład w Astrachaniu szereg faktów, świadczących wymownie o postępującym procesie rozkładowym w niektórych organach aparatu sądowego i spółdzielczego, tudzież o wzmożonych dążeniach niektórych sowieckich działaczy gospodarczych w kierunku współpracy z wielkim kapitałem prywatnym. Zarzuty co do udziału w ruchu t. zw. „odchylenia prawicowego" wysunięto pod adresem kilku wybitnych działaczy sądowych w Astrachaniu, dalej pod adresem oddziału finansowego miejscowego komitetu wykonawczego, oddziału handlowego, centralnej spółdzielni robotniczej i t. d.

W związku z ujawnieniem powyższych faktów pociągnięto do odpowiedzialności około 200 osób, rekrutujących się przeważnie z pośród astrachańskich urzędników państwowych i członków partji komunistycznej, którzy, według terminologji sowieckiej, — „ulegli rozkładowi". Tak więc „afera astrachańska" co do rozmiarów swych zaliczona być może do jednej z największych afer politycznych w Rosji, a proces przeciwko jej uczestnikom będzie niewątpliwie jednym z największych procesów politycznych, jakie w czasach ostatnich toczyły się przed sądami sowieckiemi.

Jakiež jest właściwe tło istotne tej sensacyjnej afery, nazywanej dziś powszechnie w Rosji „aferą astrachańską"?

„Prawda" podaje, że „sprzedajność i rozkład aparatu finansowego w Astrachaniu rozpoczęły się w roku 1925". Antypaństwowa działalność organów skarbowych polegała na tem, że przyjmowali oni łapówki od prywatnych kupców i przemysłowców (przedewszystkiem od przemysłowców rybnych). Prywatnym kapitalistom udało się przekupić nietylko niższych urzędników, lecz i naczelnika gubernjalnego urzędu skarbowego oraz wszystkich członków aparatu rewizyjnego. W rezultacie niedobory podatkowe w astrachańskim urzędzie skarbowym powiększały się z roku na rok i wreszcie doszło do tego, że z tytułu opłat podatkowych prywatnych kupców i przemysłowców do skarbu państwa (izba astrachańska) wpłynęło w robu ubiegłym zaledwie 23% preliminowanej sumy. Jakie rozmiary zataczała działalność przekupnych urzędników skarbowych, wynika najlepiej z tego, że, — według informacji „Prawdy", — pewna firma astrachańska, która w roku gospodarczym 1927—28 miała obrót 2.000,000 rubli i wobec tego powinna była zapłacić 174,000 rubli podatków, wpłaciła do izby skarbowej z tego tytułu wszystkiego... 174 rub. Jak podaje „Prawda" skarb państwa poniósł w związku z „aferą astrachańską" olbrzymie straty (ponad 6.000.000 rubli).

Zarzuty, wysuwane pod adresem członków astrachańskiego Komitetu wykonawczego, są tak daleko idące, że na ich podstawie stwierdza prasa moskiewska, iż komitet ten w ostatnich latach był faktyczną agenturą prywatnego kapitału. Dochodzenie, przeprowadzone przeciwko członkom oddziału handlowego, wykazało, że urzędnicy działu tego w ogólnej ilości 200 osób przyjęli ogółem od prywatnych kupców i przemysłowców astrachańskich tytułem łapówki ponad 50.000 rubli.

Na czarnej liście aferzystów astrachańskich znalazł się również, jak już wyżej zaznaczono, miejscowy aparat sądowy z prezesem i wiceprezesem sądu na czele. Proces przeciwko obu dygnitarzom sądowym już się odbył i obydwaj podsądni skazani zostali na 10 lat ciężkiego więzienia. W motywach wyroku stwierdzono, że kierownicy astrachańskiego aparatu sądowego zaniedbywali całkowicie zadania klasowe, popierając równocześnie dla osobistych celów materjalnych interesy wrogów klasy pracującej.

Członkowie Centralnego komitetu robotniczego w Astrachaniu w ogólnej liczbie 34 osób oskarżeni są o przyjmowanie łapówek, o szafowanie groszem publicznym, o przyjmowanie na odpowiedzialne stanowiska w spółdzielniach zbankrutowanych drobnych kupców i t. d.

Naogół powiedzieć można bez wielkiej przesady, że do odpowiedzialności sądowej pociągnięto w Astrachaniu prawie cały aparat administracyjny i gospodarczy. Niezmiernie charakterystycznem dla psychologji komunistycznej jest naprzykład to, że naczelnik wydziału handlowego przy astrachańskim komitecie wykonawczym, Protodjakonow, z przekonania komunista najczystszej wody, był, — jak wychodzi obecnie na jaw, — właścicielem licznych barek i w ciągu kilku zaledwie lat doszedł do wielkiego majątku. Ten wysoki urzędnik sowiecki był zatem ciekawym typem „komunisty-kapitalisty"...

Śledztwo przeciwko głównym bohaterom „afery astrachańskiej" ujawniło również wielkie nieporządki w astrachańskim oddziale ogólnozwiązkowej partji komunistycznej. Między innemi stwierdzono, że zarządzona przez centralną komisję kontrolującą „czystka" partyjna przeprowadzona została w Astrachaniu bardzo powierzchownie. Na podstawie śledztwa pierwiastkowego ustalono dalej, że astrachańska partja komunistyczna ma swą „pijaną tradycję." Komunistka Aleksejew w „salonach" swych urządzała regularnie „burżujskie przyjęcia", w czasie których wybitni komuniści załatwiali przy kieliszku swe interesy z przedstawicielami miejscowego prywatnego kapitału.

Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że wykrycie „afery astrachańskiej" wywołało w całem społeczeństwie sowieckiem wielkie poruszenie, które żywy bardzo oddźwięk znalazło również w moskiewskiej prasie.

M. Z.

Humor

BOG WYOBRAŹNIA

Pewnego dnia zimowego dwaj chasydzi rozmawiali o sprawach światowych.

Zaczęli mówić o ogrzewaniu. Jeden z nich powiada: „człowiek ubogi pali zwykle w piecu kolbami kukurydzy, mieszczanin dębiną, bogacz benzyną. A czemże pali w piecach cesarz?"

Drugi milczy przez chwilę, a potem woła: „Cesarz pali z pewnością politurowanemi klocami".

GDYBYM...

Gdybym był „cesarzem"— powiedział pewien wędrowny kupiec — „kazałbym znieść wszystkie piętra w kamienicach, abym, wykonywując mój zawód, nie potrzebował chodzić po tylu schodach".

* * *

Gdybym miał tysiąc wołów a one wszystkie zdechły, — powiedział inny — to choćbym każdą skórę sprzedał tylko za dziesięć guldenów, jeszcze byłbym miljonerem".

Bezrobocie w Bolszewji

sięga olbrzymich rozmiarów

Według oficjalnych danych statystycznych było w Rosji na początku maja r. b. ogółem 1.700.000 bezrobotnych. Cyfra ta świadczy o silnym wzroście bezrobocia w ZSSR, które, — według oficjalnych obliczeń, — wynosiło: pod koniec roku 1922 — 557.000 osób, w roku gospodarczym 1925-26 — 1.015.000, w roku gospodarczym 1926-27 — 1.242.000, a w roku gospodarczym 1927-28 — 1.400.500 osób. Jak z cyfr tych wynika bezrobocie w ZSSR wykazuje tendencję wybitnie zwyżkową.

Oficjalne dane statystyczne nie odbija ją jednak istotnej sytuacji na sowieckim rynku pracy, a to dlatego, że giełdy pracy rejestrują tylko tych bezrobotnych, którzy w sprawozdawczych okresach czasu stracili zajęcie, nie uwzględniając tych wszystkich młodszych bezrobotnych, którzy jeszcze nigdy zajęcia żadnego nie mieli i bezskutecznie poszukują pracy. Ponadto statystyki urzędowe nie uwzględniają bezrobotnych robotników rolnych. Czasami jednak zdarza się, że przy okazji niezależnych od giełd pracy akcyj rządowych wychodzą na jaw rozmaite bliższe szczegóły, dotyczące bezrobocia, a na podstawie tych przypadkowych statystyk można sobie najlepiej wyrobić zdanie co do katastrofalnej wprost sytuacji na rosyjskim rynku pracy. Tak naprzykład przed niedawnym czasem Rada komisarzy ludowych poleciła specjalnej komisji przeprowadzić spis proletarjatu wiejskiego dla celów klasyfikacji robotników rolnych. Przy tej okazji wyszło na jaw, że ilość bezrobotnych robotników rolnych wynosi w ZSSR 5.000.000 osób.

Położenie bezrobotnych w Rosji jest opłakane. Mimo, iż istnieje w ZSSR specjalna ustawa o obowiązkowem popieraniu bezrobotnych i mimo, iż w tej dziedzinie opracowano szczegółowy program, przewidujący rozmaite normy udzielania bezrobotnym zapomóg, z ogólnej ilości kilku miljonów bezrobotnych zaledwie 800.000 zapomogę rządową otrzymuje, przyczem zapomoga ta wynosi zaledwie 12-30 rubli miesięcznie. Wartość kursowa sum tych jest nieznaczna, a wartość istotna jeszcze mniejsza, tak że jest zupełnie wykluczone, by bezrobotny mógł z zapomogi rządowej utrzymywać siebie, względnie i swą rodzinę. A z czego żyć mają te miljony bezrobotnych, które wogóle żadnej zapomogi nie otrzymują, o to się rząd sowiecki, — rząd robotników i włościan, — bynajmniej nie troszczy.

M. L.

Z przeszłości Górnego Śląska

Handel i rzemiosło w XV wieku

Księstwo Opawskie, graniczące z księstwem Raciborskiem, było tem księstwem śląskiem, które najpierwsze przeszło pod bezpośrednią władzę królów czeskich, a to w roku 1246 po wygaśnięciu piastowskiej linji książąt opawskich. Wprawdzie i nadal panowali tu książęta, byli to jednak tylko lennicy królów czeskich, przeważnie synowie lub inni bliżsi krewni królewscy, stąd też polski ten kraik stosunkowo wcześnie uległ zczechizowaniu.

Mniej więcej w połowie 15 wieku, gdy jeszcze ani Husyci ani później Luteranie nie wnieśli wojennej pożogi do kraju, ludność Górnego Śląska, a więc i Księstwa Opawskiego cieszyła się względną zamożnością i bezpieczeństwem, jakkolwiek i wówczas już przy dłuższych podróżach trzeba się było mieć na baczności przed rozbójnikami szlacheckiego pochodzenia, t. zw. raubryterami, którzy z zasadzki napadali z swymi lancknechtami najchętniej na kupców, odbierając im towar i pieniądze lub wymuszając od nich wysoki okup. W Ks. Opawskiem z tego rodzaju rozbojów słynął zwłaszcza rycerz Kaufung, któremu w jego obronnym zamku nawet wojska książęce nie mogły dać rady.

O rozwoju i dobrobycie miasta Opawy świadczą kroniki, różne dokumenty i zapiski z owych czasów, wobec zaś bliskiego sąsiedztwa jego z innemi miastami górnośląskiemi można przypuszczać, że i tam stosunki musiały być podobne. Opawa słynęła przedewszystkiem z handlu. W mieście można było nabyć wino i zboże z Austrji i Moraw, chmiel, sukna, skóry, futra, smołę, owoce, sól, kamienie młyńskie, ołów, miedź, cynk, solone i niesolone ryby i mięso wzgl. bydło do uboju. W mieście samem kwitnął przemysł sukienniczy i sprzedawano materjały sukienne w 26 sklepach. Na targu można było nabyć żywność wszelkiego rodzaju i gatunku, chleb i mięso było tanie, ryb pełne beczki stały szeregiem, nie brakło drobiu i zwierzyny, smacznych jabłek, gruszek, winogron i innych owoców pełne były stragany, taksamo win austrjackich, morawskich i węgierskich, jak również miodu wobec pilnie przez ludność uprawianego bartnictwa. Bartnicy byli zorganizowani; że mieli dobry odbyt na targach, łatwo sobie wyobrazić, zważywszy, że w owych czasach nie znano jeszcze sposobu fabrykacji cukru.

Corocznie odbywały się w Opawie 4 jarmarki, na które przybywali z towarami i po towary kupcy z różnych stron świata, głównie z Czech, Polski i Austrji.

Rękodzielnictwo stało również na wysokim stopniu rozwoju. Rzemieślnicy zorganizowani byli na podstawie dawnych praw i nadawanych im różnych nowych przywilejów w bractwach i cechach. Cechy obowiązane były do surowego posłuszeństwa wzgiędem rady miejskiej. Przyjęcie majstra do cechu połączone było z różnemi ceremonjami. Nieposłuszeństwo i różne, nawet drobne przestępstwa ostro były karane. Każdy cech miał swego świętego Patrona, którego święto obchodzono uroczyście. Członkowie cechu obowiązani byli składać pewną daninę do kasy cechu, z której wspierano zubożałych członków, wdowy, sieroty, opłacano pogrzeby, pokrywano koszta różnych uroczystości, biesiad i t. p.

Uczniów i czeladników trzymano bardzo krótko i majstrowi nie wolno było spuszczać ich z oczu. Nauka u majstra trwała 3 do 5 lat. Gdy się okazało, że terminator po ukończeniu nauki nie posiadał wymaganego zapasu wiedzy w swym fachu, oddawano go do innego majstra na koszt poprzedniego, przyczem jeszcze musiał karę płacić. Terminator, który ukradł rzecz wartości najmniej 6 fenigów lub uciekł względnie oddalił się trzy razy, nie mógł już być przyjęty do nauki. Czeladnikiem zostawał dopiero po trzykrotnem opytaniu wszystkich obecnych majstrów, czy nic nie mają przeciwko jego wyzwoleniu.

Czeladnicy mieli w domu majstra wolne mieszkanie, wikt, opał, światło i pranie i pobierali około półtora grosza gotówką dziennie — kwotę na ówczesne czasy dość znaczną. Czeladnik murarski otrzymywał nieco więcej, bo 2 grosze (4 fenigi dziennie, czasem i więcej i zarabiał tyle, że pod koniec tygodnia mógł sobie kupić trzy owce i parę obuwia. Każdy czeladnik musiał być około godziny 9-ej w domu — nie wolno mu było przez noc zostawać poza domem, kto zaś za często przebywał w gospodzie lub się upijał, bywał karany. Z majstrem musiał żyć w zgodzie i nie otrzymał nigdzie pracy, gdy się z nim rozstał w niezgodzie. Jako „wolni ludzie" czeladnicy taksamo jak majstrowie mieli prawo noszenia broni i taksamo byli zorganizowani w bractwach. Wikt mieli bardzo dobry — na śniadanie kluski z jajecznicą na maśle i serem, na obiad cztery potrawy i każdodziennie z mięsem (z wyjątkiem piątków i dni postnych) i prawie zawsze z winem lub piwem, a na kolację chleb z serem i mlekiem.

Dochody miasta były tak znaczne, że obywatele nie płacili żadnych bezpośrednich podatków, tylko opłaty i czynsze jak cło, opłaty mostowe, dzierżawę od domów i gruntów, czynsz za miejsca na targu od kramarzy, za licencję od wyszynku piwa i wina i t. d., co wszystko przynosiło miastu około 3,850 dukatów rocznego dochodu. Z tego opłacało miasto nauczycieli, organistę, dzwonnika, strażników przy trzech bramach miejskich i na wieży kościelnej, kilku sług magistrackich, leśniczego i kilka pomniejszych osób, wkońcu kata i jego pomocnika. Kat był dobrze opłacany, otrzymywał bowiem każdej niedzieli 6 groszy, co kwartał guldena i za czyszczenie wieży kościoła parafjalnego 24 grosze. Za powieszenie otrzymywał 20 groszy, za ścięcie głowy mieczem 22 gr., za łamanie kołem 24 grosze a za oćwiczenie rózgami 16 groszy.

Dochody miasta w zupełności wystarczały na wszystkie te wydatki. „Dobre te czasy" skończyły się bezpowrotnie, gdy niektórzy członkowie rady miejskiej przejęli się nowym duchem luteranizmu, gdy z tego powodu powstały różne spory i wkońcu kraj cały przez więcej niż jeden wiek stał się terenem zawieruchy wojennej.

A. P.

Materjały instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.
telefon 24—61

52)

Cień szubienicy

Oglądał szkic na wszystkie strony, usiłując sobie uprzytomnić wszelkie niebezpieczeństwo, jakie mogło dziewczynie grozić. Koniec Szajki Zgrozy był tylko kwestją czasu. W duchu widział ją już w stanie rozkładu, jednak żył jeszcze w bandzie jakiś wysiłek ostatniego natężenia.

Long udał się do kliniki, aby wypytać naczelną pielęgniarkę. Była to mała, niepozorna osóbka, która nie wierzyła w możliwość uprowadzenia Nory.

— Nie ulega wątpliwości, że jest zupełnie bezpieczna. Zwłaszcza, że klinika otoczona jest detektywami.

Gdy weszli do sali przyjęć, usłyszeli zgóry głośny jęk i pielęgniarka uśmiechnęła się.

— To nic poważnego. Choroba nerwowa — młoda dama, którą przywieziono dzisiaj popołudniu. Napad histeryczny. Nicby to nie było strasznego, gdyby się zachowywała cicho.

— Czy nie przeszkadza innym pacjentom?

— Wypiszemy ją jeszcze dzisiaj wieczorem. Powiedziałam już jej lekarzowi, że nie możemy jej zatrzymać. Biedne stworzenie mogłoby chodzić równie dobrze, jak pan lub ja, a upiera się, aby ją traktować jako chorą.

Long powrócił do swego mieszkania, uspokojony zupełnie co do Nory, choć nie zapomniał o ostrzeżeniu Alicji Cravel.

Służący jego wyszedł, ale pozostawił kartkę:

„Niech pan zatelefonuje do sierżanta Roucha".

Long otrzymał połączenie telefoniczne bez zwłoki.

— Zdaje się, że znalazłem łącznika między szajką a „chłopcami". — Rouch nazywał „świat niższy" zazwyczaj „chłopcami". — Czy mogę przyjść do pana zaraz?

— Tak, niech pan przyjdzie. — rzekł Betcher, a w kwadrans później wachmistrz Rouch zjawił się w towarzystwie bladego człowieka, którego Long znał jako najlepszego szpiega i który w swym pogardzanym zawodzie miał pewne prerogatywy pieniężne. Człowiek ten, zwany przez świat opryszków „Szefem" — był kiedyś naczelnym kucharzem w jednej ze znanych restauracyj — zajmował wśród szpiegów specjalne stanowisko, gdyż potrafił zdobyć pewien wpływ właśnie w tej sferze, którą tropił.

— Opowiedzcie panu inspektorowi, co wiecie, Szefie!

„Szef" spojrzał niechętnie na jednego i drugiego, zwilżył wargi językiem i zaczął głosem bezdźwięcznym i zachrypłym:

— Szukacie Profesora? Widywałem go często w Bermondsey i Deptford. Zna wszystkie grube ryby: Kalini'ego, Jacobsa i Pawła-Greka.

— Jak on wygląda?

— Nie taki wysoki jak pan, a trochę wyższy ode mnie, — ciągnął „Szef", — i chudy. Zawsze czarno ubrany. Nosi krawat, jak artyści na obrazach.

— Stary jest?

— Nie wiem naprawdę, — rzekł szpieg.

Budżet wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową

Wystarczy 84 zł. na zwiedzenie Wystawy

Niema chyba obywatela w Polsce, któryby nie rozważał możliwości wyjazdu do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Oczywista, że możliwość wyjazdu i wydatki z nim połączone uzależniona jest od wielu okoliczności i warunków bytowania danej osoby, lecz zdając sobie sprawę z korzyści jakie wyniesie ze zwiedzenia tego retrospektywnego obrazu Polski współczesnej, znajdzie niewątpliwie czas i zaoszczędzi trochę grosza, aby jeśli nie sam, to w zorganizowanej grupie wycieczkowej (dla których ulgi są większe) spędzić dwa do trzech dni w Poznaniu.

Obywatel znajdujący się na przeciętnym poziomie egzystencji materjalnej, kalkulację trzydniowego wyjazdu przeprowadzić może w łatwy sposób.

Weźmy za punkt wyjazdu Łódź:

Podróż 3 kl. w obie strony z uwzględnieniem 33%-owej zniżki kolejowej zł. 22. Pokój dostarczony przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe (jednołóżkowy) III-ej kl. 8 zł, na dobę, 3 dni zł. 24. Wyżywienie w restauracjach II kl. śniadanie (2 bułki z masłem, kawa) 1.35x3-4,05, obiad (z 3-ch dań) 2,00x3-6.00, kolacja (obfite mięsne danie z piwem w Centr. Restauracji Heggera) 2.50x3-7.50, razem 17.55 plus 15% za usługę zł. 20.20.

Bilet jednorazowego wstępu na Wystawę 4 zł. Ponieważ zwiedzenie PWK wymagać będzie przynajmniej dwuch dni czasu, przeto liczyć trzeba na ten cel zł. 8.

Trzeci dzień pobytu w Poznaniu zazwyczaj spędzać będą przyjezdni na zwiedzeniu zabytków i osobliwości miasta, na które wraz ze środkami lokomocji przeznaczyć należy zł. 10.

Zatem na trzydniowy pobyt w Poznaniu, wraz ze zwiedzeniem PWK osobliwościami miasta i podróżą dla jednej osoby, złotych 84,20 groszy.

O ile dany obywatel zechce wyjechać na trzy dni z żoną, koszta wyjazdu kalkulować się będą już tylko w kwocie zł. 153 40 gr. gdyż mieszkanie M.B.K. na dwie osoby kosztuje tylko 11 zł. na dobę.

Obywatel zamożniejszy, pragnący korzystać z podróży z wagonu II kl. mieszkania M.B.K. I-ej klasy i restauracji pierwszorzędnych, kalkulować musi pierwsze trzy pozycje o 50% drożej, a zatem budżet jego wyrazi się w sumie zł. 117,30 gr. we dwie osoby tylko zł. 210,60 gr.

Pozycje te są zupełnie realne. Oczywista w kalkulacji nie uwzględnia się żadnych pozycji na atrakcję i uciechy w lokalach i instytucjach rozrywkowych, których na terenie PWK jak i w mieście Poznaniu nie brakuje, boć ta dziedzina życia dostępna jest tylko dla tych, którym poza zaspokojeniem normalnych potrzeb życiowych grosza nie zbywa. W każdym razie teren „Wesołego Miasteczka" na PWK pozwoli najszerszym warstwom nacieszyć się wyszukanemi atrakcjami, za bardzo przystępną cenę.

Jeżeli chodzi o zwiedzenie Wystawy i podróż trzydniową do Poznania w grupie wycieczkowej (conajmniej 25 osób) to koszta wyrażać się będą w jeszcze mniejszych sumach.

Przejazd w obie strony III kl. poc. osobowym, z uwzględnieniem 50% zniżki zł. 16.40 gr. Kwatera masowa I kl. na dobę 5 zł. x 3, zł. 15. Wyżywienie 5 zł. dziennie x 3 zł, 15. Trzydniowy pobyt pod opieką Wielkopolskiego Związku dla popierania Turystyki, który za udostępnienie szczegółowego zwiedzenia Wystawy, osobliwości miasta, przejazdu autobusem, dostarczenia na cały czas trwania pobytu przewodnika dla grupy, — pobiera od osoby zł. 16. Zatem cały budżet kosztów wyjazdu dla jednej osoby w grupie wycieczkowej wyrazi się w sumie zł. 62.40 groszy.

Mówiąc o kosztach, nie można pominąć kwestji cen biletów wstępnych na Wystawę, które ustalono na 4 złote. Cena biletów wstępu pozornie wygórowana, jest faktycznie bardzo niska, jeśli się zważy, że

1) Ceny biletów na podobne a nawet mniejsze imprezy zagranicą są znacznie wyższe i cyfrowo i przez wzgląd na silniejszą walutę jak dolary, marki niemieckie, franki szwajcarskie i t. p.

2) W porównaniu do ceny biletów w teatrach i kinach, cena biletów wstępu na PWK jest zupełnie niska, tem więcej, że podczas kiedy tamte miejsca rozrywkowe dają krótkotrwałą przyjemność i korzyść. Powszechna Wystawa Krajowa daje dużej miary korzyści intelektualne, umożliwiając każdemu obywatelowi poznać całokształt twórczości polskiej w formie niemal, że encyklopedycznej.

3) Przewidziana jest w zasadzie bardzo rozległa skala zniżek, a więc dla wycieczek, dla całych rodzin wojskowych niższych stopni, dzieci, tak, że pełną cenę biletu płacić będą faktycznie tylko nieliczne jednostki.

4) W końcu należy mieć na uwadze olbrzymie wydatki jakie poniósł Zarząd Wystawy na jej organizację i wydatki wystawców, biorących udział, których przecież nie można było obarczać jeszcze innemi świadczeniami, jakie niewątpliwie musieliby ponieść, gdyby cena biletów wstępu miała być niższa.

Reasumując to wszystko, stwierdzamy, że PWK jest nietylko rekordem w dziedzinie twórczej polskiej, ale także pod względem inicjatywy w kierunku stworzenia najtańszych możliwości zwiedzenia jej przez ogół obywateli.

STALOWY POCIĄG.

Z Berlina donoszą:

Celem przeprowadzenia prób co do uzyskania większej szybkości pociągów pośpiesznych przy użyciu najnowszych wagonów stalowych oraz wzorowo skonstruowanego toru, wysłano z Hamburga próżny pociąg pośpieszny z 15 wagonami luksusowymi najnowszej konstrukcji do Nauen pod Berlinem.

Pociąg przebył ten przestrzeń, wynoszącą 251 klm. w ciągu około 2 i pół godzin uzyskując przeciętną szybkość 120 km. na godzinę, podczas gdy obecnie pociągi pośpieszne w Niemczech jeżdżą z przepisaną szybkością 88 km. na godzinę, dochodząc najwyżej do 100 km.

W czasie jazdy pociągu próbnego tor był na całej przestrzeni dla ruchu zamknięty, gdyż próbny pociąg w czasie swej jazdy nigdzie się nie zatrzymywał.

— Dosyć stary. Głowę ma siwą zupełnie, dlatego nazywają go Profesorem.

Nie widywano go nigdy w znanych miejscach, gdzie zbierają się ludzie, aby układać plany lub też sprzedawać czy wymieniać łup. Szpieg znał wszystkie te miejsca: „Niebieską Poduszkę" na Blackfriars Road, gdzie opracowywano plany największych „robót" w Anglji, „Rybny Staw" w Notting Hill, gdzie można było sprzedać największe djamenty i małą karczmę na Whitechapel Road, gdzie organizowano wszystkie większe kradzieże jedwabiu, a „towar" sprzedawano prawie jawnie.

— Spotyka się ze swymi ludźmi zawsze pod gołem niebem. Jedno z jego ulubionych miejsc, to most Canal Bridge. W Deptford opowiadają, że to wielki paser z West End, ale ja nie słyszałem nigdy, aby kupował coś od chłopców, a o ile wiem, używa chłopców tylko do napadów.

— Znacie szofera Ruffy'ego?

— Naturalnie, — rzekł szpieg. — Z Deptfordu. Dostał właśnie sześć miesięcy za niebezpieczną jazdę. Opowiadają, że Profesor dał mu setkę za jakąś robotę w West End.

— W jakiemś specjalnem miejscu nie można pewnie Profesora zastać?

„Szef" potrząsnął głową.

— Nie. Kiedy przychodzi, daje znać starym, gdzie go można spotkać, a oni trzy mają z nim sztamę. Powiem panu, kogo on kiedyś najął — Harry'ego Ułana. Zna go pan, inspektorze? To ten, którego chłop zastrzelił przez nieuwagę w polu.

(Taka była oficjalnie ogłoszona przyczyna śmierci Harry'ego Ułana).

Znowu „Profesor"! Ze wszystkich zagadkowych okoliczności tej sprawy najtrudniej było zrozumieć tę postać.

Betcher polecił „Szefowi", aby, gdyby się tylko „Profesor" zjawił, albo gdyby „Szef" usłyszał coś o nim, dał natychmiast znać do Scotland Yardu. Po raz pierwszy, odkąd cień Clay'a Sheltona przeciął jego drogę, czuł się Betcher Long niepewny i nieswój. Było to zrozumiałe, gdyż teraz cały spryt i cała bezczelność Szajki Zgrozy skierowane były przeciw Norze Sanders.

Betcher był wyczerpany do ostatnich granic. Zdejmując marynarkę i kołnierzyk, przypomniał sobie swoją przechwałkę, że nie będzie spał cztery dni i cztery noce. Ale na jedną noc snu może sobie przecież pozwolić, pomyślał z uśmiechem, wchodząc do łazienki i puszczając strumień wody.

Wskutek szumu wody nie wcześniej usłyszał dzwonek telefonu, aż powrócił do swego pokoju po ranne pantofle.

Natychmiast wziął słuchawkę do ręki

— Rozmównica publiczna, — rzekł głos w aparacie.

„Musi to być Rouch", pomyślał Betcher, ale usłyszał głos kobiecy, a chociaż mówiąca starała się zmienić głos, poznał natychmiast Alicję Cravel.

— To pan, Long? Niech pan natychmiast zabierze Norę Sanders z kliniki.

— Dlaczego?

— Żadnych pytań — niech pan to zrobi! Nie ma pan ani pół godziny czasu. Jeśli nie jest pan głupcem, zrobi pan, co mówię!

— Ale... — zaczął, lecz usłyszał tylko jak w rozmównicy odwieszono słuchawkę.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 10 czerwca Małgorzaty.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Żywy trup"
Teatr Kameralny: — „Yoschiwara".
Teatr Popularny: — „30 lat życia szulera".
Gong: — „Tili—bom"

WIDOWISKA.

Casino: — „Sportowiec z Miłości".
Splendid: — „Spowiedź przed szturmem".
Luna: — „Muzułmanka".
Grand Kino: — „Rekordzistka".
Capitol: — „Wesoła wojna".
Apollo: — „Żar miłości".
Palace: — „Wiosenna miłość".
Czary: — „Zagłada Rosji".
Corso: „Cień Scherloka Holmesa"
Mimoza: — „Córka Zorry".
Odeon: — „Dziewiczy raj"
Resursa: — „Żony szalone".
Spółdzielnia: — Joanna d'ARC.
M. Kin. Ośw.: „Dziewczę z ludu"
Wodewil: „Niewolnica miłości"

Wiadomości bieżące.

WALNY ZJAZD OFICERÓW REZERWY W KATOWICACH.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca 1929 r. odbędzie się Walny Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w Katowicach.

Z Łodzi na Zjazd udaje się czł. Zarz. Głównego pp. Dienstl-Dąbrowa oraz delegaci Okręgu mjr. Schirmer, por. Grapow, por. Kruppe. Zarząd wzywa członków do jaknajliczniejszego zgłaszania się w uczestnictwie zjazdu w terminie do dnia 13 czerwca r. b. Uczestnicy zapewniony mają przejazd ulgowy oraz kwaterunek i wspólne posiłki.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienionego apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (Wid)

Kronika policyjna

OFIARA SPORTU ROWEROWEGO.

Na ul. Polnej 16-letni Henoch Kon, syn robotnika, zamieszkały przy ul. Hipotecznej 4 w czasie jazdy spadł z roweru i odniósł rany tłuczone głowy i twarzy.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę wypadku w stanie osłabionym do zbiornicy miejskiej.

PCHNIĘTY NOŻEM.

Na ul. Rzgowskiej w czasie bójki pchnięty nożem odniósł ranę kłutą klatki piersiowej 22-letni robotnik Kazimierz Matusiak, zamieszkały przy ul. Kaplicznej 22.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę bójki w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

ZE SCHODÓW.

W domu przy ul. Nowo—Targowej 14 spadł ze schodów 6—letni Chaim Fork, syn krawca, zamieszkałego w tymże domu. Malec uległ ciężkiemu potłuczeniu głowy.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło chłopca w stanie ciężkim do szpitala Anny-Marji.

NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

Na ul. Zgierskiej został najechany przez samochód 9—letni Fajbuś Niebiałkowski, syn krawca, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 42 i uległ ogólnym potłuczeniom twarzy.

Stan bezrobotnych powiększył się o pięćset

A P.U.P.P. MOŻE ZATRUDNIĆ TYLKO 6 ROBOTNIKÓW.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 8 czerwca 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 25.880 w tem w samej Łodzi 17.739, w Pabjanicach 1.894, w Zgierzu 2.793, w Zduńskiej—Woli 1.383, w Tomaszowie—Maz. 1.637, w Konstantynowie 150, w Aleksandrowie 100, w Rudzie—Pabjanickiej 184:

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 14.319 bezrobotnych. Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało 445 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 10.964 bezrobotnych. Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało 287 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 119.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.884 bzrobotnych, otrzymało pracę 410, wysłano do pracy 44, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 740.

Urząd rozporządza 6 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

74 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Urząd Pocztowy w Kaliszu przed Sądem Najwyższym

POCZTA JEST ODPOWIEDZIALNA ZA LISTY WARTOŚCIOWE DO WYSOKOŚCI 10 TYS. ZŁ.

Ostatnio Sąd Najwyższy rozstrzygnął sprawę, która dla szerokich sfer handlowych posiada doniosłe znaczenie. W danym wypadku chodzi o odpowiedzialność poczty za zgubione listy wartościowe.

W swoim czasie w Urzędzie Pocztowym w Kaliszu został nadany list wartościowy na sumę 22.500 zł. przy zachowaniu wszystkich przepisanych formalności. List ten w drodze zaginął, wobec czego nadawca zwrócił się do Urzędu Pocztowego z żądaniem zwrotu mu całej sumy.

Urząd Pocztowy wyraził gotowość wypłacenia tylko 10.000 zł bowiem w myśl odpowiednich przepisów, zadeklarowana wartość listu wartościowego nie może przekraczać sumy 10.000 zł.

Wobec tego, poszkodowany zwrócił się ze skargą do Sądu Okręgowego w Kaliszu, który przysądził na jego rzecz całkowitą sumę, t. j. 22.500 zł. Urząd Pocztowy zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego, który wyrok pierwszej instancji uchylił.

Na skutek kasacji sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, który kwestję tę rozstrzygnął autorytatywnie. Sąd Najwyższy uznał, iż Poczta winna zapłacić tylko 10.000 zł., gdyż nadawca winien ponieść szkodę wskutek nieprzestrzegania przepisów o maksymalnej sumie, jaką wolno deklarować w liście wartościowym. (Wid)

SZCZECIŃSKI PRZED SĄDEM w PIOTRKOWIE.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie proces przeciwko Romanowi Szczecińskiemu, krwawemu zbójowi i mordercy Michała Króla. Szczeciński oskarżony jest o napad bandycki z bronią w ręku.

Wobec zastosowania do przestępstwa Szczecińskiego art. 15 przepisów przechodnich, zbrodniarzowi grozi kara śmierci.

Pobòr rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A. B. C. D.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 12-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A. B. C. D. E. F. G. H. I. J.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. B., uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: H. I. J. K. Ł. Ł. (Wid)

USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawnictwo Księgarni „Czytaj"
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielna)

Do nabycia w księgarniach.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć nieodżałowanej naszej

ś. † p.

PAULINY RAMISCHOWNY

a w szczególności księdzu pastorowi Kotuli za gorące słowa, wypowiedziane w Kaplicy i nad grobem, chórowi kościelnemu ewangielików polaków, ofiarodawcom tak licznych kwiatów i wieńców oraz wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa z głębi serca podziękowania

RODZINA

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.
Pożegnalny występ
Moskiewskiego Artystycznego Teatru Stanisławskiego
po cenach zniżonych.

Znakomity zespół rosyjski, tak entuzjastycznie przyjmowany przez melomanów łódzkich dziś nieodwołalnie opuszcza nasze miasto.

Na dzisiejszem ostatniem przedstawieniu o godz. 8.30 wiecz. odegrany zostanie „Żywy trup" Tołstoja.

Bilety po cenach zniżonych do nabycia od 10 rano w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o godz. 9 wieczorem do piątku włącznie sensacyjny scenarjusz egzotyczny z życia portowego japońskiego „Yoshiwara".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i pojutrze bezwzględnie ostatnie trzy przedstawienia wybornej farsy rosyjskiej W. Katajewa „Kwadratura koła"

„Panna Łódź"

Premjera oryginalnej krotochwili łódzkiej Stanisława Feliksa i Konstantego Tatarkiewicza odbędzie się nieodwołalnie w czwartek.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem o godz. 8,30 przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach zniżonych. Na scenie ukaże się w doskonałej obsadzie, entuzjastycznie przyjęta przez publiczność na sobotniej premjerze — operetka „30 lat życia szulera". —

Zycie sportowa.

PIŁKA NOŻNA W ŁODZI.

Turyści—Legja 2:1 (1:0).

Wczorajsze spotkanie ligowe Turystow z Legją zakończyło się zupełnie zasłużonem zwycięstwem Turystów, którzy w pierwszej połowie mieli znaczną przewagę. Bramkę dla Turystów zdobywa do pauzy Chojnacki. Po zmianie stron gra się wyrównuje. Bramkę dla Legji zyskuje Łańko, a na 13 minut przed końcem Stolarski zdobywa zwycięski punkt. Sędziował p. Adamski z Poznania. Widzów 2 tysiące.

Orkan—W.K.S. 1:0 (0:0).

Zawody o mistrzostwo klasy A. Jedyną bramkę dla Orkanu zdobywa w 18 minucie po przerwie Miller. Sędzia p. Lange nię uznał zupełnie prawidłowo zdobytej bramki przez W.K.S. Widzów 600 osób.

Ł. K. S. Ib—SOKÓŁ 4:2 (2:1).

Zawody o mistrzostwo klasy A. Przewaga Ł.K.S.-u w drugiej połowie. Sędziował p. Pietsch.

Ł.T.S.G. — Union 6:1 (2:0).

Zawody o mistrzostwo klasy A. Znaczna przewaga Ł.T. S.G.

WYNIKI MECZÓW LIGOWYCH w KRAJU.

Warszawa: Warszawianka — Ł. K. S. 2:0 (1:0).

Kraków: Cracovia — Wisła 3:1 (3:1).
Lwów: Pogoń — I.F.C. 1:0 (1:0).
Poznań: Warta—Polonja 3:1 (2:1).
Katowice: Czarni—Ruch 4:2 (0:1).

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody **Franciszka-Józefa,** jako środka przeczyszczającego. „Żądać w ap."

KREWNY CARA SZOFEREM TAKSÓWKI w WARSZAWIE.

Przed niedawnym czasem w wydziale ruchu kołowego zdał egzamin i otrzymał zezwolenie na kierowanie taksówką jeden z bliskich krewnych cara Mikołaja II Włodzimierz Konstantynowicz.

Książę był za czasów carskich oficerem gwardji, a dziś pod obcem nazwiskiem zarabia na życie jako szofer taksówki.

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu —

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszk 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwa

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów"

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25—00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografji m. biust **Zł. 3-**

6 Pocztówek retusz. cała fig „ **5-**

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

Gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

Egzaminy wstępne

w drugim terminie dnia 10 czerwca.

5687

Wiosna idzie !!! **Na wypłatę !!!**

Najdogodniejsze warunki! **Najtańsze ceny**

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materjały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna Zefiry. Torebki, Rękawiczki, Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZLINA

Kilińskiego 44

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensyj garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Do sprzedania bardzo tanio meble salonowe 6 krzeseł, 2 fotele stół i kanapa. Wiadomość w Cukierni Piotrkowska 13 8142—6

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio nowy domek niewykończony wraz z oficynką przy ul. Rybnej od strony Aleksandrowskiej mieszkania wraz ze sklepem o dużych wystawach są wolne. Wiadomość Bałucki Rynek Nr. 10 p. Staszewski. 5685—4

Do sprzedania 10 rur 7 calowych długości 4 mtr. Obejrzeć Kilińskiego 60 Matusiak 8202—1

Pół placu sprzedam z domkiem, 2 mieszania wolne, Radogoszcz ul. Kwiatkowskiego Nr. 17 róg Wspólnej Milczarek. 8192—1

lac na Zdoowiu 1014 m, kwdr. na dogodnych warunkach do sprzedania Komunikacja tramwajowa, żwir do budowli na miejscu, Wiadomość Kilińskiego 254 M. Proeok 8188—1

Lokal dla rzeźnika z pokojem i kuchnią. Chojny Grzybowa 27. 8198—1

Piwiarnia egzystuje 20 lat do odstąpienia niedrogo punkt dobry w Łodzi, Abramowskiego Nr. 30 Łodzianka, dawniej Gubernatorska. 8200—1

Posady i prace

Przyjmę na mieszkanie przyzwoitego mężczyznę lub kobietę. Zawadzka 5 Possi 8190—1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. ul. św. Andrzeja Nr. 49 m. 2 8204—1

Potrzebny chłopiec na posyłki Andrzeja 7 w podwórzu, hurtownia win. 8194—1

Potrzebna uczennica do szycia zaraz Al. Kościuszki Nr. m. 11 21 8186—1

Lokale i mieszkania

Pokój front, porządnie umebl. z oddzielnem wejściem wynajmę solidnemu panu ul. Gdańska 123 m. 4 8178—

Pokój z kuchnią do wynajęcia przy Brzezińskiej obok Szkoły Powszechnej ul. Nowoodkryta 5 m. 1 8120—2

Różne.

Ochotnikom do marynarki wojennej załatwia wszelkie formalności Biuro Prósb „ARGUS", Pusta 29 róg Kilińskiego). 8196—1

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej

Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Na raty tanio!

Najdogodniejsze waronki

Pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT" NAWROT 15 I piętro front 7930—0

SKLEP

Kazimiery Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

DO SPRZEDANIA

Ule Warszawskie

z nadstawkami i podkarmiaczkami w nodze, z pszczołami lub bez, oraz miodarki, maski podkurzacze własna ręza.

Wytwórnia Uli

Łódź, Juljusza 27

547

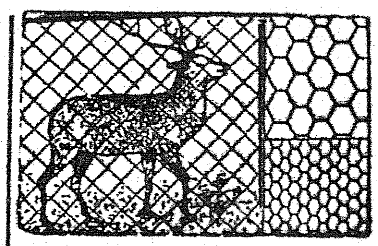

Druciane Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151

telef. 28-97.

5491

wyrobu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Po 900 zł.

Place do sprzedania na letniska, okolica bardzo ładna, błisko tramwai. Po szczegóły zwracać się do firmy E. Wasilewski Piotrkowska 152 tel. 44-64. 5673—7

Baczność!

Wykonywam garnitury 50 z palta 45 zł. własne dodatki Robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Napiórkowskieg 5 front II piętro

Na raty! Jak za gotówkę

OBUWIE męskie damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT" Nawrot 15 I. piętro

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1— zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjm... do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. ...yjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach ...rskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajew... odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.